

zwłok z kościoła śpiewają kapłani: „*Do raju niech cię zaprowadzą aniołowie, a gdy się tam zjawisz niech cię przywitają święci Męczennicy i niech cię zaprowadzą do świętego miasta, do górnego Jeruzalem. Niech cię tam przyjmie chór anielski, a z ubogim niegdyś Łazarzem, zażywaj wiecznego pokoju*“. Nad samym grobem nuci celebrans nie słowa rozpacz, ale Jezusowej nadziei: „*Jam jest zmartwychwstanie i życie. Kto wierzy we mnie, chociażby umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki*“ (Jan 11, 25).

Kto temi prawdami wiary głęboko przejęty, ten musi nawet na grobach swych najmilszych niezwykłego, nadprzyrodzonego doznawać pokoju. »Ukochani moi, nie zginęli, — napewno żyją, — owszem ja im pomoc mogę, jeśli jeszcze pomocy potrzebują«. Chwali pismo św. Judasza Machabejczyka, że posłał ofiarę do Jeruzalem za poległych braci i dodaje ogólną uwagę: „*Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani*“ (2 Mach. 12, 46). Kościół św. katolicki dba bardzo o niesienie tej pomocy duszom w czyśćcu cierpiącym. Na Soborze florenckim, przyjmując prawosławnych do jedności z Kościołem zachodnim, każe im podpisać wyznanie w czyśćcie oraz w to, że wierni mogą nieść pomoc duszom czyśćcowym przez modlitwy, jałmużny, inne uczynki pobożne a przede wszystkim przez ofiarę Mszy św. Powraca do tego artykułu na Soborze Trydenckim przeciw protestantom. W najnowszych czasach pozwała kapłanom odprawiać po trzy Msze św. w dzień zaduszny, chcąc unaocznąć wiernym, jak wiele mogą pomóc duszom czyśćcowym przez ofiarowane za nich Msze św. Ceni sobie tę naukę

Kościół św. polski nasz lud. Niestety, nie tak wiele, jakby należało, przykładu do niej wagi polska inteligencja. Sodalisci powinny same rozumieć wartość Mszy św. i zachęcać swoje otoczenie do zamawiania Mszy św. na intencję zmarłych, przynajmniej w tym okresie listopadowym. Bądźmy pewne, że niczem więcej nie pomożemy naszym umarłym.

Matka N., którą tak kochamy, pamięta o nich. Wspomnijmy na obietnice szkaplerza karmelitańskiego! Nośmy go same i szerzymy jego noszenie! A ta doroczna pamięć o naszych drogich zmarłych, niech nas oswaja ze śmiercią. Nie patrzmy na nią jedynie jako na naszego wroga, ale nawet jako na naszego przyjaciela, który nam kiedyś utoruje drogę do Jezusa i Marji. Rozważajmy chętnie słowa nowej kościelnej Prefacji do Mszy żałobnej, w której dziękuje Kościół Bogu, że przez Jezusa Chrystusa zaświtała nam nadzieja zmartwychwstania, a choć nas zasmuca pewność naszej śmierci doczesnej, to jednak pociesza nas obietnica przyszłego nieśmiertelnego życia. „*Twoich bowiem wiernych życie, o Panie, nie ginie, tylko się zmienia, a po rozsypaniu się w proch, tej ziemskiej lepianki, czeka na nich wieczne mieszkanie w niebie*“. Przyda się nam to oswajanie się ze śmiercią, by i Dzieci Marji nie odkładały aż do chwili utraty przytomności przyjęcia św. Sakramentów, by się nie bały zbyt wiele odejścia z tego świata, ale pełne żywej wiary, gotowe były zawsze na Jezusowe wezwanie, owszem, by umiały nawet zapraszać Jezusa wołaniem Janowem: „*Veni Domine Iesu — Przyjdź, Panie Jezu!*“

Ks. Franciszek Kwiatkowski T. J.

Na czym polega świętość.

Apostolskim zadaniem Sodalicji, jako przedniej Straży Kościoła w społeczeństwie nowoczesnym, jest między innymi walka z chaosem mętnych i błędnych pojęć religijnych, jakie krążą, niestety, często nawet wśród ludzi dobrej woli. Brak głębszej kultury religijnej stanowi zawsze podatne podłoże dla wszelkiego rodzaju przesądów i uprzedzeń. Jednym z najszkodliwszych dla życia wewnętrznego, a jednocześnie jednym z naj-

bardziej rozpowszechnionych jest przesąd, że święci należą do bezpowrotnie minionej przeszłości, a świętość jest czemś bardzo podniosłym i bardzo uwielbienia godnym, ale też i czemś do pewnego stopnia zbyt dalekim, na co w kipiącym nurcie współczesnego życia niema miejsca... ani czasu. Wyrzekamy się więc świętości dobrowolnie, poprzestając z łatwością na »najmniejszym programie religijnym«, co tak trafnie a głęboko napię-